PRENUMERATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, niedziela 20 listopada 1921. Nr. 303.

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. redakcyi 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.325. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Redakcya rękopisów nie zwraca. Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·— kwart. 1410·— M. w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „ Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.— „ 1590·— „ Za granicą: z przesyłką pocztową 650·— „ 1950·— „ Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1 stronie 120 Mk. Ceny ogłoszeń zagranicznych o 100 proc droższe.

## Endecy wnoszą interpelacyę w sprawie rzekomych koncesyi dla Żydów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**M. Warszawa.** Senzacyą dzisiejszego posiedzenia sejmowego było wniesienie interpelacyi w sprawie przyrzeczeń rządu uwzględnienia postulatów żydowskich w zamian za głosowanie za rezolucyą rządową dnia 16 bm. Interpelacya brzmi jak następuje:

„Nasz Kuryer" — organ żydowski, wychodzący w Warszawie — z d. 17 bm. podał wiadomość, że klub posłów żydowskich początkowo postanowił wstrzymać się od głosowania w Sejmie w sprawie wyborów do Zgromadzenia Przedstawicieli Ziemi Wileńskiej, że jednak następnie zdecydował się głosować za wnioskiem rządowym, gdy dowiedzieli się, że sfery kierujące noszą się z myślą uwzględnienia najpilniejszych postulatów żydowskich. Podpisani posłowie zapytują rząd, jakie postulaty żydowskie obiecał on klubowi posłów żydowskich uwzględnić w zamian za głosowanie 16 b. m. za rezolucyą rządową.

Również warszawska prasa endecka, nawiązując do głosowania posłów żydowskich 16 b. m. rzekomo z powodu otrzymania przyrzeczeń od rządu wyraża ostrzeżenie, że należy mieć wielką czujność wobec jakichkolwiek zobowiązań w stosunku do Żydów.

Panowie z bloku „narodowego" nie mogą pojąć, że monopol patryotyzmu, jaki sobie przywłaszczyli, dawno został należycie przez społeczeństwo polskie zrozumiany, że ciągłe wichrzenie i prawdziwie destruktywna działalność ich pokrywana pięknemi frazesami nie ukryje chęci zawłaszczenia przez nich władzy. Panowie z grupy narodowej demokracyi nie przyzwyczajeni do innego traktowania rzeczy, jak tylko „do ut des" sądzą, że wszystko jest przedmiotem frymarczenia i korzyści partyjnych, a sprawy ogólno-państwowe mogące w następstwach wywołać dezorganizacyę społeczeństwa i powszechny zamęt stanowią tylko przedmiot handryczenia. Nie, Panowie. Posłowie żydowscy głosowali nie z powodu czynionych im koncesyi, lecz z poczucia odpowiedzialności, jaka na nich ciąży, że gdyby sprawa powyższa wzięła ten obrót, do jakiego Panowie dążyli, w mętnej tej wodzie państwo mogłoby wielkie ponieść szkody, a Wam dać sposobność wyławiania największych ryb dla swych partyjnych lub może też nawet nie tylko partyjnych...

## Rząd polski nie uzna uchwał waszyngtońskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**M. Warszawa.** Jak Wasz korespondent się dowiaduje, Rząd polski, wobec wiadomości otrzymanych ze źródeł pośrednich, iż na konferencyi waszyngtonskiej przedstawiciele Włoch czy Anglii poruszą sprawę redukcyi armii polskiej, poczynił odpowiednie kroki celem zawiadomienia uczestników obrad waszyngtońskich, iż rząd polski nie uzna żadnych uchwał powziętych na konferencyi w stosunku do Polski, w którejby nie brał udziału.

### Briand opuści Amerykę 25 bm.

**Waszyngton.** PAT. Ag. Havasa donosi: Briand odjedzie do Francyi dnia 25-go bm., zaś dnia 21-go bm. wygłosi ekspose o sytuacyi Francyi w związku z kwestyą ograniczenia zbrojeń morskich i lądowych. W tem ekspose Briand zamierza wykazać, że Francya, która wyrzekła się granicy nad Renem i nie uzyskała spodziewanych gwarancyi, zmuszona jest zachować dotychczasowy stan liczebny swojej armii w celu strzeżenia granicy. W związku z tem Briand domagać się będzie, aby konferencya uznała konieczność utrzymania przez Francyę armii na jej dotychczasowej wysokości, mając na względzie wrogo usposobione Niemcy.

### Żadne państwo nie ma zamiaru wysunąć konkretnych propozycyi ograniczenia zbrojeń.

**Waszyngton.** PAT. Ag. Havasa donosi: Jak donosi Associated Press" ani rząd Stanów Zjednoczonych, ani też delegacya innych państw nie mają zamiaru wysuwać konkretnych propozycyj, dotyczących ograniczenia zbrojeń morskich i lądowych. Przedstawiciele Anglii i St. Zjednoczonych są zdania, że armie ich krajów z powodów konieczności państwowych, są zredukowane do minimum.

### Japonia zażąda podwyższenia tonaży swej floty.

**Waszyngton.** PAT. (Ag. Havas). Admirał Kato oświadczył wobec przedstawicieli Agencyi Havasa, iż domagać się będzie na konferencyi, by ogólny tonaż floty japońskiej był nieco większy od dotychczasowego.

### Niezrozumiały zamiar Stanów Zjednoczonych.

**Londyn.** (ETE) Korespondent waszyngtoński „Daily Chronicle" donosi, że niezrozumiałem jest zamiar Stanów Zjednoczonych wzmocnienia marynarki podwodnej. Zamiar ten jest uważanym w kołach politycznych za wielki „faupas".

### Ford zakupi okręty wojenne

**Waszyngton.** PAT. (Radio). Henryk Ford oświadczył gotowość na wypadek, jeżeli propozycya angielska w sprawie zmniejszenia zbrojeń na morzu będzie przyjęta, zakupić wybrakowane okręty i użyć materyału tychże do fabrykacyi maszyn rolniczych i automobilów.



## Po przesileniu.

Kraków, 19 listopada.

(Th) Kto zwyciężył?

O ile to pytanie się odnosi do wszystkich innych stronnictw lewicowych, które we środę stanowiły większość rządową, to nie umielibyśmy dać na nie stanowczej odpowiedzi. O ile zaś ono się odnosi do posłów żydowskich, których głosy były decydujące, to odpowiemy krótko i stanowczo: Państwo zwyciężyło! Stosunek posłów żydowskich do czynników, którym groził upadek — mówimy wyraźnie: do wszystkich czynników, nie wyłączając bynajmniej Belwederu! — jest całkiem negatywny. Żydowscy posłowie nie mają odrobiny zaufania do rządu p. Ponikowskiego, który żadną zaletą, do rządzenia potrzebną, się nie odznaczał: ani rozumem, ani odwagą, ani jakąkolwiek szczerością w programie. Zrzeszenie żydowskie nie ma też ani cienia powodu do zaufania wobec Belwederu. Nigdy z tej wysokiej i — conajmniej: bardzo wpływowej, jeżeli nie wprost decydującej strony nie zrobiono nic, ażeby kwestyę żydowską w Polsce załagodzić i doprowadzić do możliwego rozwiązania.

Dlaczego mamy się łudzić? Dlaczego mamy obwijać w bawełnę to, co należy raz bardzo jasno wypowiedzieć? Stwierdzamy tedy kategorycznie: duża część najboleśniejszych krzywd, jakie Żydów spotkały w pierwszych 3 latach istnienia państwa polskiego, mają swoje źródło blizko Belwederu. Jak długo żołnierz rządził w Polsce i Żydom się dawał we znaki, to ślady jego prowadziły do Belwederu. Sawinkow i Bałachowicz i Petlura — Belweder ich miał w ręku i mógł ich zapędy mordercze conajmniej silnie hamować. Nie czynił tego, bo los Żydów go widocznie zbytnio nie obchodził. Jabłonna generała Sosnkowskiego mogła przyjść do skutku tylko przy — choćby tylko: cichej zgodzie Belwederu. Defenzywa, która rzucała się chwilami całym swoim okrutnym ciężarem na ludność żydowską we wielu miejscowościach, nie jest ze swego pochodzenia obcą Belwederowi. Moglibyśmy jeszcze dalej liczyć. Wszystko to wskazuje dobitnie na stosunek Belwederu do Żydów, a nic dziwnego tedy nie będzie, jeżeli stosunek Żydów do Bel-

wederu się określi jako przepojony nieufnością.

A rząd? Wystarczyłoby zapewne, gdyby się tylko stwierdziło, że on nie jest lepszym od swoich poprzedników. Toby już było zupełnie niedwuznacznem określeniem go, jako rządu dla Żydów nieprzychylnego i niesprawiedliwego. Ale my Żydzi mamy wrażenie, że stosunek rządu do Żydów jeszcze za czasów p. Ponikowskiego znacznie się pogorszył. Może to wrażenie ma swoje uzasadnienie w faktach przypadkowych, może tylko przypadkowo nasza kochana i szanowna administracya robi swoje „kawały", a rząd o tem nie wie. Ale posłowie mogą i muszą się trzymać tylko tego, który za czyny administracyi jest odpowiedzialnym, a tym jest jedynie i wyłącznie rząd. Jeżeli nawet niema złej woli po stronie rządu, to on conajmniej popełnia odnośnie do traktowania Żydów grube niedbalstwo, nie czuwając nad należytem wykonywaniem obowiązujących ustaw i nie uchylając jawnych wykroczeń przeciw nim.

A zatem: ani o ratunek Belwederu, a jeszcze mniej o ratunek rządu mogło iść Żydom w ostatniem przesileniu. I trzeba przyznać, że rozgoryczenie i słuszny gniew u posłów żydowskich tak głęboko sięgają, że nie mogli się zdobyć na olbrzymią ofiarę, jaką bezsprzecznie było z ich strony podtrzymanie rządu.

Prawda, że sama koncepcya polityczna Belwederu odnośnie do Wileńszczyzny od chwili wydania słynnego manifestu musi Żydom być sympatyczniejszą, aniżeli goły i brutalny aneksyonizm, jaki propaguje endecya we wszystkich swoich kolarach. „Samostanowienie narodów" jest przecież jednym z „przeklętych" „wynalazków żydowskich" ostatniej doby. Tem samem staje się jasnem, że rzoszerzenie terenu plebiscytowego czy konsultacyjnego w t. zw. Litwie Środkowej na jeszcze parę powiatów osłabia aneksyonizm i gwarantuje trochę większy rozmiar sprawiedliwości. Przyczem zupełnie nie przesądza się kwestyi, czy ma nastąpić system federacyjny, czy też przyłączenie do Rzeczypospolitej. Żydowskich posłów musiało dotknąć sympatycznie to, co wypowiedział Naczelnik Państwa na posiedzeniu przywódców klubów w zeszłą sobotę. Wtedy Naczelnik powiedział, że dotychczas w dziejach spory między Litwą a Polską były rozstrzygane przez miecz. On jednak szuka innego sposobu rozwiązania. Było zapewne miło słyszeć takie słowa z ust — żołnierza, któremu brzęk miecza sprawia przyjemność, jakby najładniejsza muzyka. Tak jest: Żydzi są zdecydowanymi pacyfistami, choćby już dlatego, że każdy miecz „lubi" się najpierw o ich skórę wyszczerbiać.

Tak samo była ważnym argumentem dla Żydów ta okoliczność, że Ententa pragnie widzieć Polskę pokojowo usposobioną i dążącą stale i systematycznie do porozumiewania się z sąsiadami. Jakkolwiek ententa nie wywiera na razie w sprawie Wileńszczyzny wprost nacisku, jakkolwiek nie występuje z ciężkiemi działami nakazów i „zaleceń", to jednak dosyć niedwuznacznie dała do zrozumienia, że życzy sobie rozszerzenia terenu głosowania w Litwie Środkowej, a Francya pod tym warunkiem wprost przyrzeka swoje gorliwe poparcie. Ta sprawa dziś już należy do publicznych tajemnic, bo p. Skirmunt nie zawahał się, o tych wszystkich szczegółach publicznie mówić.

Sporo rzeczowych i zasadniczych momentów przemawiało tedy za koncepcyą Belwederu. A jednak ciężko było żydowskim posłom wyrazić rządowi i Belwederowi swoje zaufanie.

Zadecydował ostatecznie jeden argument: interes państwa.

Żydowscy posłowie powiedzieli sobie, że muszą dopomódz, ażeby konsolidacya państwa, jak najprędzej się dokonała. Do tego jest naturalnie koniecznem, ażeby granica wschodnia jak najszybciej została ustaloną. A przedewszystkiem jest koniecznem, ażeby kraj nie popadł w stan okropnego zamętu. Ustąpienie Naczelnika Państwa wtrąciłoby kraj w taki chaos, w takie zamieszanie, że trudno sobie wyobrazić, jakieby były tego stanu następstwa. Ta szczypta ładu i porządku, jaką się już zdobyło, odrazuby się rozbiła, a wszystkie żywioły destrukcyjne z prawa i z lewa, które się teraz jako tako trzyma na uwięzi, odrazuby podniosły łby i zaczęłyby po swojemu hasać! A nigdy nie da się z góry przewidzieć granic, do których takie zamieszanie dochodzi. Kto wie, czyby w naszych pogmatwanych warunkach, zamęt nie był doprowadził do podrywania tego moralnego kredytu, jaki państwo polskie sobie jednak już pozyskało na świecie. Zamęt może dojść i do anarchii, a anarchia do rozluźnienia więzi państwowej i w dalszem następstwie do — Ale wolimy nie dokończyć tej myśli.

Kraj potrzebuje wewnętrznego i zewnętrznego spokoju. A Żydzi nie mogli przenieść na swojem sumieniu przyczynienia się do wywołania nieobliczalnego zamieszania. Ponieśli tedy ofiarę olbrzymią, większą, aniżeli w normalnych czasach dźwigać można, i głosowali za rządem, do którego nie mają zaufania. Endecya igrała z ogniem, jak gracz nieprzytomny. Posłowie żydowscy zachowali przytomność pomimo gniewu, rozgoryczenia i niechęci. Państwo zwyciężyło.

# Z obrad Sejmu.

Warszawa. PAT. Posiedzenie sejmu 262 z dnia 18-go. Marszałek Sejmu: Doniesiono mi, że pod koniec posiedzenia zeszłego padły różne obelżywe słowa. Kazałem sobie przedłożyć stenogram, nie znalazłem jednak nic podobnego, przypuszczam, że takie słowa padły pomiędzy przerwami. Uważam, że jest to równie niedopuszczalnem, jakgdyby wypowiedziano je podczas posiedzenia, ale niestety nie mam możności wkraczać przeciw nim.

Poseł Daszyński: P. Marszałku! Na poprzedniem posiedzeniu po wypowiedzeniu się większości w sprawie rezolucyi rządowej, rozległy się okrzyki, domagające się na znak żałoby zamknięcia posiedzenia, chociaż większość życzyła sobie dalszego prowadzenia obrad i porządek dzienny nie był wyczerpany. Marszałek zarządził zamknięcie posiedzenia. Zapytuję, czy mam to uważać za żałobę pana, czy za żałobę pańskiej partyi, czy za żałobę sejmu?

Marszałek: Prosiłbym pana, aby trzymał się zwyczajów europejskich parlamentów: tam nigdzie nie interpelują marszałka o takie kwestye na plenum izby, bo miejscem do takich zapytań jest konwent seniorów. Zamknąłem posiedzenie w chwili, aby nie dopuścić do dalszych hałasów i aby sejm mógł dalej obradować.

Z porządku dziennego poseł Grzędzielski referował sprawę wydania posła Krempy. Po przemówieniu posłów Putka i Grzędzielskiego w głosowaniu uchwalono posła Krempę nie wydawać.

Poseł Zygmunt Seyda referował sprawę wydania ks. Okonia. Izba postanowiła wydać ks. Okonia.

Następnie załatwiono następujący wniosek nagły wszystkich klubów: Sejm ustawodawczy wyznaczy panu Władysławowi Mickiewiczowi honorową pensyę dożywotnią w wysokości 1500 franków miesięcznie i wzywa rząd do natychmiastowego wykonania tej uchwały. Izba jednogłośnie wniosek uchwaliła.

Następnie poseł Zygmunt Seyda referował w dalszym ciągu sprawę posła Dębala. Do komisyi regulaminowej wpłynęły trzy wnioski o wydanie posła Dębala, pierwszy od prokuratora warszawskiego z powodu przemawiania tegoż posła na wiecach w Warszawie, drugi od sądu okręgowego w Rzeszowie z powodu mowy posła w Tarnobrzegu i trzeci z powodu odezwy wydanej w Warszawie. Komisya w pierwszym wypadku postanowiła wydać posła, w dwóch pozostałych postanowiła domówić wydania. W pierwszym wypadku pos. Dąbal oskarżony jest o dążenie do obalenia istniejącego porządku państwowego i społecznego. Komisya regulaminowa zgadzając się na uzasadnienie prawne prokuratora, wyraża w tym wypadku zgodę na ściganie posła Dąbala.

Następnie poseł Zygmunt Seyda w imieniu komisyi prawniczej przedstawia projekt rządowy ustawy o dobrach rodzinnych byłej dzielnicy pruskiej. Izba uchwaliła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Włodek przedłożył projekt ustawy w sprawie zmiany art. 1178 ustawy lekarskiej. Idzie tu o zasilenie funduszu urzędów weterynaryjnych zwalczających epidemie i choroby bydlęce. Ustawę uchwalono w drugiem i w trzeciem czytaniu.

Następnie marszałek zarządził wspólną dyskusyę nad nagłością wniosku posła Bigońskiego w sprawie wykonania ustawy inwalidzkiej, w sprawie zajść z 9 listopada br. i nagłością wniosku PPS. oraz Wyzwolenia w sprawie wykonania ustawy inwalidzkiej.

Posłowie Bigoński i Michalak w ostrej mowie występują przeciw występowaniu policyi przeciw inwalidom. Następnie poseł Bobrowski uskarża się na inercyę rządu, bezczynność władz, które nic dla inwalidów nie uczyniły i stwierdza, że bynajmniej dziwić się nie można rozgoryczeniu wśród nich.

Marszałek odpowiadając na okrzyki, zarzucające mu niedopuszczenie inwalidów do sejmu oświadcza, że ani on ani nikt inny z jego polecenia nie wyraził żądania, aby pochód nie przyszedł przed sejm.

Na wniosek posła Bigońskiego i wobec braku sprzeciwu przystąpiono do rozprawy merytorycznej. Pos. Bigoński stwierdza, że na wiecu inwalidzkim były poruszane tylko kwestye inwalidzkie, a rezolucyę pos. Dąbala odrzucono. Mowca wzywa rząd, aby do śledztwa w sprawie zajść które wynikły, pociągnął również i przedstawicieli związku inwalidów. Ustawa z dnia 18 marca nie jest wykonywana. W imieniu N. Ch. K. R. domaga się wykonania ustawy w ciągu 14 dni.

Pos. Bobrowski, sprawozdawca komisyi inwalidzkiej, stawia następujące wnioski: 1) Sejm stwierdza, że ustawa inwalidzka nie została wykonana z powodu nieuzgodnionego stanowiska poszczególnych stronnictw. 2) Sejm wzywa rząd do wykonania ustawy inwalidzkiej w ciągu dni 14. 3) Sejm wzywa rząd, aby przeprowadził objektywne śledztwo w sprawie zajść w Warszawie w dniu 9. listopada br. i złożył sejmowi sprawę do dni 14.

Wiceminister spraw wewn. Dunikowski: Stosownie do życzenia kilku posłów ministerstwo spraw wewnętrznych oświadcza, że przeprowadzi jaknajbardziej szczegółowe dochodzenia dodatkowe w sprawie ajść dnia 9 bm. i w ciągu dni 14 zda sejmowi sprawę.

Prezes głównego urzędu ziemskiego Kiernik: Co się tyczy inwalidów, przy parcelacyi panuje dość błędne mniemanie, że wszyscy inwalidzi mają dostać ziemię bezpłatnie. Bezpłatnie należy nadawać ziemię tylko tym inwalidom, którzy się szczególnie odznaczyli. Jeszcze w tym roku rozpocznie się bezpłatne nadawanie ziemi nietylko na kresach, ale także w tych częściach państwa, do których odnosi się ustawa z dnia 15. VII. br. Co się tyczy krsów, to praca tam poszła już bardzo daleko.

Wkońcu referent Bobrowski gani ostatnią uchwałę rady ministrów, która nie liczy się z tem, że wymiar zaliczek według skomplikowanej ustawy musiałby zająć 3—4 miesiące czasu. Dlatego musi się uchwalić wniosek zalecany przez komisyę.

W głosowaniu uchwalono wniosek komisyi. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 pop.

# Uchwały Rady ministrów.

Warszawa. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 17-go bm. poleciła ministrowi spraw wewnętrznych na zasadzie uchwały sejmowej z dnia 16 bm. o dokonaniu wyborów w powiatach Lidzkim i bracławskim do zgromadzenia przedstawicieli ziemi Wileńskiej, przeprowadzić podział tych powiatów na okręgi wyborcze oraz wyznaczyć komisarzy wyborczych, komisarzy okręgowych i komisye okręgowe wyborcze. Wysłuchała sprawozdania p. prezesa głównego urzędu likwidacyjnego o stanie czynności likwidacyjnych, wynikających z traktatu pokojowego i przekazała rozpatrzenie zgłoszonych wniosków komitetowi ekonomicznemu, przyjęła do wiadomości oświadczenie ministra skarbu, że będą radzie ministrów przedłożone projekty noweli do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych. Tymczasem zaś postanowiono wypłacić inwalidom, względnie pozostałym po nich rodzinom zaliczkę w wysokości dotychczasowej dwom pierwszym kategoryom w wysokości 75% zaopatrzenia dwom ostatnim kategoryom, w wysokości 50% pośrednim kategoryom. Równocześnie wznowiono uchwałę rady ministrów, by zgłaszającym się inwalidom w pierwszej linii nadawać posady rządowe w miarę kwalifikacyj. Uchwalono następnie zmianę w ustawie o uposażeniu funkcyonaryuszy państwowych, dotyczącą podziału na grupy, ze względu na stosunki rodzinne. Przyjęto szereg rozporządzeń, rozciągających na województwa wschodnie przepisy, obowiązujące dotychczas w innych częściach państwa oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

# List z Warszawy.

18 listopada.

(d) Rozgorączkowana, pełna materyału palnego atmosfera, jaka unosiła się do dnia wczorajszego w gmachu przy ul. Wiejskiej i w całej politykującej części ludności stołecznej, zaczyna się uspakajać... Ostatnie rakiety strzelają tylko jeszcze z szpalt dzienników; chwilami ma się wrażenie, czytając dzienniki, że 26 milionowa ludność Polski podzielona jest na dwa obozy: na zdrajców i na gorących patryotów... Ton prasy lewicowej jest o wiele spokojniejszy, nie tylko teraz po zwycięstwie, ale był nim także przed niem... Za to prasa prawicowa dostała wprost szału... Pieni się, wymyśla, ciska i miota jak gdyby rażona chorobą św. Wita...

Spoliczkowanie p. Sadzewicza, jakkolwiek z pewnością nie będzie zaliczone w historyi obyczajów naszych posłów do chlubnych momentów, urosło jednak jak gdyby do wyżyny symbolu tego nastroju, jaki żyje wśród większości społeczeństwa i Sejmu wobec tonu, panującego na łamach pism endeckich.

Piana pism endeckich i kryptoendeckich zieje teraz naturalnie w stronę... Żydów..

Trzeba to endecyi przyznać: w swej azyatyckiej wściekłości ma metodę, wytrwałość i jasno wytyczony cel, którego nie spuszcza z oka.

Mózgownica endecka już tak się wyćwiczyła w pomysłach, chwytach, podstępach antysemickich, że obecnie bez wysiłku, automatycznie operuje kategoryami antysemickiemi...

Przekonany jestem, że gdyby na przykład dzisiaj niespodzianie ostry mróz ściął ozimine w Polsce, „Gazeta Poranna" przypisałaby winę Żydom lub co najmniej Jehowie...

Ale po największej części zjadliwa „krytyka" endecyi nie martwi nas; przeciwnie. Można by ze znacznem prawdopodobieństwem ustalić zasadę: jeśli dzisiejsza endecya jest z czegoś niezadowolona, widocznie rzecz sama w sobie jest dobra, słuszna i godziwa...

Tak też było z zachowaniem się Żydów podczas przesilenia...

Miałem sposobność zetknąć się w krytycznych chwilach z posłami żydowskimi różnych kierunków i byłem świadkiem tej walki, jaką sami ze sobą staczali, wtłoczeni między młot i kowadło: między rząd obecny i obecny Belweder — i widmo zamętu, podważenia państwa na wypadek ich ustąpienia...

Nawet w ostatniej chwili, w ubiegły poniedziałek, kiedy nad rządem wisiał ciągle miecz Damoklesa, ostrzem swem dotykając czoła p. Ponikowskiego, p. Premier jeszcze nie poczuwał się do obowiązku pomówienia z Żydami i na zebranie przewodniczących klubów w sprawie zajść nad Zruczem nie zaprosił (naturalnie przez przeoczenie) reprezentanta Koła żydowskiego.

Obecny system usunięcia z Żydów quantité négligeable święcił zatem tryumfy nawet w chwili, gdy rząd nie był pewny następnej godziny...

To też gorycz posłów żydowskich była zupełnie wytłumaczona... W chwili, kiedy trzeba było nadzwyczajnego wysiłku woli, aby na chwilę zetrzeć z pamięci dziesiątki krzywd mniejszości żydowskich we wszystkich dziedzinach życia społecznego i ułatwić sobie stanowisko bezinteresowne i imię zagrożonych interesów państwa, rząd swoją karygodną „endecką" metodą dolewał goryczy do i tak pełnego już kielicha krzywd żydowskich...

A jednak i mimo wszystko posłowie Thon i Grünbaum od samego początku stali na stanowisku, że przeciw rządowi i Belwederowi w tej chwili głosować nie wolno posłom żydowskim... Od samego początku posłowie ci a wraz z nimi większość innych posłów żyd. wznieśli się na wyższy punkt widzenia, oceniając w danej chwili całą sytuacyę tak, jaką ona była rzeczywiście: jako przesilenie państwowe a nie rządowe.

Pokusa zajęcia przeciwnego stanowiska była istotnie bardzo wielka. W polityce, będącej grą nagich interesów partyjnych czy narodowych, myśl powalenia rządu, który wobec narodu żydowskiego w Polsce zajmuje wręcz negatywne stanowisko i Belwederu, który hoduje przy swem ognisku takiego żydożercę jakim jest Sosnkowski prawie że nazajutrz po sławetnej uchwale komisyi wojskowej była najlogiczniejszą i parlamentarnie najprostszą konsekwencyą. Dać odczuć rządowi swą siłę, skoro się po temu nadarzyła sposobność i wykazać mu, że nie wolno bezkarnie tolerować bojkotu ludności żydowskiej, gnębić jej życie kulturalne i stowarzyszeniowe, przygotowywać pogwałcenie jej politycznych praw przez ordynacyę wyborczą, gospodarczych zaś przez przymusowy spoczynek niedzielny, zarządzenie o obcokrajowcach, szykany kupiectwa, nieproporcyonalne zwalenie ciężaru daniny na miasta itd., to byłoby przecież wyjście najprostsze. I były też głosy takie wśród wolnego zjednoczenia posłów żydowskich, które się tego domagały.

Przeważył jednak horyzont państwowego odczucia sytuacyi nad poczuciem krzywdy narodowej, spokojna rozwaga nad goryczą, mózg nad nerwami, optymizm nad pessymizmem.

Oby tylko nie złudny!

Posłowie żydowscy istotnie pragnęli państwu się przysłużyć, a może na dnie ich refleksyi odzywał się ten nasz odwieczny, żydowski optymizm, że rząd, wrogowie nasi przecież oczy otworzą i zobaczą krzywdę, jaką wyrządzają społeczeństwu, które wprawdzie twardo i dumnie i do ostatka umie bronić swych praw słusznych, ale o tem co państwu winne nie zapomina nawet — w własnem nieszczęściu.

Optymizm ten już nie jeden raz gorzkiem rozczarowaniem przypłacił nasz naród.

Posłowie Thon i Grünbaum, dając inicyatywę do głosowania za rządem, równocześnie dali wyraz temu niespożytemu optymizmowi i pragnęli jeszcze raz rząd wystawić na próbę...

I dziwić się nie należy, że inicyatywa ich w tym kierunku zrazu połowiczny tylko osiągnęła skutek wśród nastroju strasznego rozgoryczenia. Toteż posłowie żydowscy zrazu uchwalili powstrzymać się od głosowania, a nie głosować za rządem..

Ten ostrożny krok Klubu żydowskiego — zdaje się — przywrócił rządowi przytomność tak, że wreszcie, we wtorek dał inicyatywę do porozumienia się z posłami żydowskimi.

Owocem tych rozmów, w których niektóre dawne już żądania Żydów zostały ponownie uznane za słuszne wśród solennych zapewnień ich spełnienia, była rewizya uchwały pierwotnej na bardziej pozytywną.

I tu zwyciężył optymizm... i dalszy wzgląd na państwo.

Przyrzeczeń bowiem spełnienia naszych najelementarniejszych praw mieliśmy dotąd nie mało... i one same, z ust rządu tego nie mogły wystarczyć.

Przedstawienia ze strony p. Aszkenazego nie były w tym wypadku bezprzedmiotowe.

I dziś dopiero, gdy na chwilę pomyślę, jak chaos mielibyśmy, gdyby rezolucya była upadła, odczuwam w całej pełni dojrzałość polityczną kroku naszych posłów żydowskich.

Prawica ciska gromy... Ale rzecz gorszą widzę: lewica stara się wstydliwie umniejszyć krok Żydów... Na szczęście vota żydowskie były prezentowane państwu, a nie lewicy, której zresztą Sejm nasz w sprawie żydowskiej nie ma...

Najbliższa przyszłość musi wykazać, czy optymizm posłów naszych był słuszny, czy też należy się zeń gruntownie wyleczyć.

---

DAWID SZYMONOWICZ.

# Ben-Arci.

10 Ciąg dalszy.

Od strony trzody usłyszeliśmy rozpaczliwe beczenie owiec i szczekanie psa. Wstaliśmy ze stopni szpitala i skierowaliśmy się ku trzodzie. Dwa wielkie orły zataczały kręgi ponad łąką. Leciały tak nisko, że widać było ich zakrzywione dzioby. Skrzydła uderzały w czyste powietrze, jakby ręce klaskające. Nagle wydały przeraźliwy krzyk, wzleciały do góry z szybkością strzały i znikły za skałami. Pies gonił za niemi ze złośliwem szczekaniem, ale za chwilę wrócił i plątał się wesoło między kolonami Ben-arci'ego. Siedliśmy pod drzewem figowem i Ben-arci dalej mówił:

— Zmysł obcości! Przecież on to wybił swe piętno na wszystkich naszych uczuciach i postępkach, na naszym sposobie myślenia i na naszem zachowaniu się. On to z nas zrobił naród pośredników na wszystkich polach, we wszystkich pojęciach: aby być pośrednikiem, nie musi się być duchowo związanym z rzeczami, któremi się handluje. Dość, że jest kupującym i sprzedawcą, co pośrednika obchodzi jaki to towar? Dziś pośredniczy w handlu smołą, jutro — kupczy winem, a pojutrze — towarami abstrakcyjnymi, wiarami i przekonaniami. I ten właśnie nasz stosunek do rzeczy, któremi się zajmujemy, uczynił nas znienawidzonymi i podejrzanymi u wszystkich. Trudno mi, boli mnie wprost powiedzieć to, ale muszę przyznać, że strach, który wszędzie się żywi przed nami, ma logiczne motywy. Rozumiesz? Chcę powiedzieć, że tą nienawiść do nas ma swą podstawę w tajnym i głębokim strachu, a ten strach, mojem zdaniem, nie jest bezpodstawny. Rozumie się, nie dlatego, iżbyśmy byli mądrzejsi od wszystkich narodów, boją się nas, nie dlatego, że przewyższamy wszystkich zdolnościami.. to jest przesada. Ale z drugiej strony jeszcze bardziej śmieszne są motywy naszych wrogów, którzy uzasadniają swą nienawiść do nas tem, żeśmy oszustami, którzy wyzyskują cały świat. Gdzież tam! Oszustów mają i inne narody pod dostatkiem, wcale też nie mamy większych zdolności do oszukiwania, niż oni.. gdzież tam! Przyczyna tego strachu jest, mojem zdaniem, całkiem inna: strach, który żywi każdy osiadły naród przed plemionami koczowniczemi, ten sam strach, który odczuwa i arabski fellach, ilekroć beduini zbliżają się do granic jego wsi. To jest jedna z najokropniejszych sprzeczności w naszem życiu: wbrew całej naszej wysokiej kulturze, nie jesteśmy narodem osiadłym, tylko koczownikami..

— Co ci się stało, Ben-arci? — zapytałem się go ze zdziwieniem.

— Co ci się stało? Ty, optymista i obrońca narodu, ty, co wierzysz w jego wielką przyszłość i w obietnice proroków, oskarżasz nasz naród, i gdzie? Tu, na szerokiej równinie, na polach ojczystych, gdzie każdą piędź zdobywa się potem i krwią. Przecież stąd tylko cztery godziny drogi do Chedery i do Atlit.

— Tak. Tu, na szerokiej równinie. Ponieważ dopiero tu wróciłem do zdrowia i dopiero tu zrozumiałem, jak ciężko byłem chory, jak ciężko naród był chory. Ponieważ dopiero tu wyleczyła się dusza od jadu obcości, zwolniła się dusza od zmory golusowej.

Powiał przyjemny wietrzyk. Liście figowe nad naszemi głowami lekko zadrżały. Na dalekich wzgórzach widać było młodego jelenia, przeskakującego ze skały na skałę. W ciszy słyszeliśmy wyraźnie bełkot źródła.

Poklepałem Ben-arci'ego po ramieniu i powiedziałem z uśmiechem:

— A gdy teraz znów spotkasz się w górach Helwecyi z obcymi turystami, czy już nie będziesz im zazdrościł?

— Jestem pewny, że nie. Jestem pewny, że teraz nie będę już czuł się obcym, nigdzie, nawet w piekle. Mój kraj zwrócił mi moją zgubę, zmysł ojczyzny..

Rozumiesz? Zmysł ojczyzny w najszerszem i najgłębszem znaczeniu tego pojęcia! Zmysł dla ziemi, zmysł dla przyrody.. Odtąd nie jestem już oderwanym członkiem, ziarnkiem kurzu, przenoszonem z miejsca na miejsce, tylko poważnem ogniwem w wielkim łańcuchu, łańcuchu ludzkości, łańcuchu stworzenia! Obszar ojczyzny zwrócił mi obszar świata!

— To znaczy?

— Odkąd odnalazłem ojczyznę, odnalazłem także świat. Cudownemu i pełnemu tajemnic światu zwrócony został jeden z jego synów. Naród żydowski w swej ojczyźnie zacznie znowu wydawać bogate owoce, po długiej i bezreściwej przerwie tysiącletniej.

— Czy sądzisz, że naród żydowski nie stworzył w golusie wiecznych i potężnych dzieł?

— Tak myślę. W każdym razie nie stworzył nawet w przybliżeniu tego, co mógł był stworzyć, gdyby żył w normalnych warunkach. Dużo jest przyczyn po temu. Przedewszystkiem nie mógł poświęcić wielu sił na stworzenie wiecznych wartości, skoro był zmuszony trwonić wszystkie swe siły na jedno tylko, na walkę o byt. Ale główna przyczyna jest inna: gleba golusa, do której umiały może rośliny słabe i mniej wartościowe się zastosować, stała się niebezpieczną, właśnie dla silnych, dla wybitnych...

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Przegląd prasy polskiej.

Kraków, 20 listopada.

**(Głosy o roli Żydów podczas przesilenia).**

(y) Historyczne głosowanie w Sejmie nad rezolucyą rządową w sprawie rozszerzenia obszaru wyborów do Sejmu wileńskiego na powiaty lidzki i brasławski odbiło się głośnem echem w prasie polskiej. Fakt, że posłowie narodowo-żydowscy użyczyli w chwili krytycznej swego poparcia rzadowi wywołał na łamach pism endeckich istne wybuchy wściekłości. Przeciwnicy stanowiska rządowego usiłują obniżyć znaczenie onegdajszego zwycięstwa gabinetu Naczelnika Państwa przez twierdzenie, że tylko dzięki głosom żydowskim i niemieckim uchwała doszła do skutku.

Pierwsze skrzypce dzierży tu oczywiście „Rzeczpospolita", w której pp. Stroński, Perzyński, Nowaczyński oraz kilku jeszcze bezimiennych „patryotów" w różnej formie i „tylko" w 6-ciu artykułach, względnie notatkach pisząc o głosowaniu dzieli się z czytelnikami tak „prawdziwemi" stwierdzeniami, jak

„głosy Żydów, którzy oświadczyli poprostu bez osłonek, że głosują za tem naruszeniem ustawy i obszaru państwa, widząc w tem pierwszy krok na drodze rozbijania jego zwartości". (Stroński).

Sprawozdawca sejmowy organu p. Paderewskiego w następujacy sposób opisuje moment, w którym pos. Hirszhorn złożył swą deklaracyę:

„Koło godziny 6-stej rozeszła się z kół rządowych wiadomość:

— Żydzi postanowili głosować za wnioskiem rzadowym. Za chwilę będzie oświadczenie. Większość pewna.

I rzeczywiście wkrótce stanał na mównicy p. Hirszhorn i z wielką pewnością siebie, z pewną wyniosłością wobec Rządu, z pełnem poczuciem niezbędności swej i wagi oddawanej usługi, ofiarował Rządowi głosy żydowskie".

Zaś p. Perzyński, snujacy „z dnia na dzień" 40 wierszy na 5-ej stronie „Rzeczpospolitej" widział podczas awantury wywołanej przez prawicę (czy przypadkiem nie oczyma duszy?...) następujący obrazek:

„Kilkudziesieciu prostych duchem aryiczyków lewicowych poczeło śpiewać chóralnie: „O cześć wam panowie, magnaci". Nieucześnie śpiewali ale z radością i z dumą w sercach, bo zdawało im się, że to oni odnieśli zwycięstwo.

A p. poseł Hirszhorn przysunał się do rabina Perlmuttera, który stał pośrodku sali pod oknem i obaj w milczeniu przysłuchiwali się śpiewom Żydowski duchowny i żydowski ludowiec. Dzieli ich zapewne cała przepaść odmiennych poglądów, ale w tym momencie może podświadomie znaleźli się przy sobie...

Pan Hirszhorn napewno jest muzykalniejszy od tych wszystkich, którzy śpiewali. To też czasami ręka mu podrygiwała, jakgdyby chciał zacząć wybijać takt. Ale się opanowywał. Bo czyż to było potrzebne. Śpiewać już mogą sami..."

„Gazeta Warszawska", oficyalny organ endeków, korzysta z uchwały, by po raz nie wiedzieć który w sposób ohydny napaść na osobę Naczelnika Państwa. Oto jak „publicysta" endecki ośmiela się scharakteryzować najwyższego dostojnika w Rzeczypospolitej wybranego jednomyślną uchwałą Sejmu Ustawodawczego:

„...Człowiek niesłychanie ambitny, żądny władzy, nie przebierający w środkach dla jej zdobycia i utrzymania w swojem ręku. Ponury typ ryzykanta politycznego o psychice gracza, który czasem, przy uśmiechu fortuny, potrafi zdobyć wielki majątek, honory i zaszczyty, ale zwykle kończy przegraną i ginie w niepamięci"

Dokoła tego człowieka — pisze dalej wspomniany organ — roi się tłum różnobarwny, w którym między innemi dostrzega... „falangę międzynarodowego żydostwa".

„Wieczna sromota" — krzyczy na łamach „Dwugroszówki" endecki trybun poseł Zamorski i dosiadłszy konika historycznego, przyrównuje Naczelnika Państwa do króla Augusta II Sasa, który układał się z sąsiadami o rozbiór Polski, a Sejm obecny do dwu sejmów rozbiorowych z lat 1773 i 1793.

„Tamte sejmy — fantazyuje p. Zamorski — miały tyle okoliczności łagodzących na swoje wytłómaczenie, a przecież przeszły do historyi okryte przekleństwem pokoleń i hańbą wieków.

**Dzisiejsza mniejszość polska, wygrywająca przy pomocy Niemców i Żydów, nie ma żadnej podobnej wymówki, żadnego usprawiedliwienia, żadnego wytłómaczenia. I w tem tkwi największy wstyd i hańba wiekopomna.** To też dzień 16 listopada 1921 r. przejdzie do historyi jako dzień wiecznej sromoty, którą rumienić się będą wnuki i prawnuki nasze".

Organ ten, jak również i „Gazeta Warszawska", zamieszczając „ku smutnej pamięci współczesnych i potomności" nazwiska posłów, którzy głosowali za wnioskiem rządowym, zalicza do Żydów również aryjczyka czystej krwi, pos. dra Zygmunta Marka, a pomijamy już to, że wszystkim posłom wyznania mojż. z K. P. K. i PPS. przypina najniesłuszniej łatkę „Żydi"

O ile prasa prawicowa usiłuje zrzucić całe odium onegdajszej uchwały na posłów żydowskich, taktyka prasy liberalnej i demokratycznej jest zupełnie inna: Chce ona wykazać, że także bez posłów żydowskich rząd uzyskałby większość. Stanowisko bardzo charakterystyczne.

Oto co pisze „Kuryer Polski", uchodzący za organ Belwederu:

„Opozycya przeciw rządowi przez cały czas posiedzenia zdradzała dużą nerwowość. Sądząc, że losy wniosku rządowego zależą wyłacznie od Żydów, przedstawiciele Związku Ludowo-Narodowego jeszcze przed samem głosowaniem obietnicami i groźbami usiłowali pozyskać dla siebie lub zneutralizować głosy żydowskie. Przewidywania Z. L. N. nie sprawdziły się, bo jakkolwiek ironizowanoby w łonie prawicy na temat znikomej większości rządowej, trzeba pamiętać, że w 13 głosach, które stworzyły większość, tylko 9 było głosów posłów żydowskich, a pozostałe 4 wystarczały dla zwycięstwa rządu".

Również „Robotnik" utrzymuje, że menerzy endeccy

„za kulisami starali się nakłonić do głosowania przeciwko Rządowi nawet posłów żydowskich, o czem bardzo niechętnie opowiadają obie strony, które jednak porozumieć się nie mogły".

O groźbach endeków pod adresem posłów żydowskich wspomina również „Przegląd Wieczorny" w następujących słowach:

„Zresztą Żydzi mieli zamiar wstrzymać się od głosowania. Zdecydowali się zaś w ostatniej chwili na głosowanie za rządem wskutek zagrożenia im ze strony endeckiej bojkotem ekonomicznym, jeżeli nie dopomogą do obalenia rządu.

Terorystom zdarza się często, że osiągają skutek wręcz przeciwny, niż zamierzony..."

Taki to już los Żydów. I tak źle i tak niedobrze: jedni klną, grożą i wymyślają, a drudzy się wstydzą, że Żydzi — jak słusznie powiada jeden z organów warszawskich — dali części społeczeństwa polskiego lekcyę patryotyzmu i zrozumienia dla interesów państwa.

## Kampania antysemitów francuskich przeciw Nordauowi

**Paryż.** Antysemci francuscy rozpoczęli gwałtowną kampanię przeciw Maksowi Nordauowi. Antysemici zarzucają mu cały szereg ciężkich oskarżeń i domagają się wydalenia Nordaua z granic Francyi, chociaż Nordau blizko czterdzieści lat mieszka w Paryżu.

„L'acion francaise", organ antysemickich socyailstów, omawiając w artykule wstępnym niebezpieczeństwo wojny zaczepnej ze strony Niemiec, pisze o żydowskim literacie co następuje: „Głową niemieckich band szpiegowskich jest Żyd Maks Nordau. W czasie wojny powierzono mu prowadzenie propagandy na rzecz Niemiec w Hiszpanii. W styczniu 1921 roku wydelegował niemiecki sztab generalny Nordaua z powrotem do Paryża, by odnowił szpiegowską działalność Niemiec. Pod pretekstem propagandy syonistycznej uprawia Nordau swój niebezpieczeny proceder. Nordau miał odwagę zamieszkiwać w swej dawnej kwaterze na Rue Henner. Gdy swego czasu zwróciliśmy nań naszą uwagę Nordau znikł; obecnie znowu wypłynął. Z niewiadomych powodów i zawsze otacza go swoją opieką Aristide Briand. Ney z „Frankf. Ztg", Frischauer z „Neue Freie Presse", Kohn i Nordau, ci czterej Żydzi byli szpiegami Niemiec w czasach pokoju. Ney umarł podczas gdy trzej inni zabrali się do swego dawnego rzemiosła. Dlaczego toleruje ludność Paryża obecność tych żydowskich agentów Niemiec?"

## Delegat żydowski w komisyi ratunkowej Nansena.

**Paryż. (ŻBK).** Prezes Międzynarodowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża i prezydent związkowy Szwajcaryi Gustaw Ador zwrócił się do egzekutywy żydowskiej światowej centrali ratunkowej z prośbą o wysłanie żydowskiego delegata do specyalnej komisyi Czerwonego Krzyża, powołanej do niesienia pomocy na obszarach głodującej Rosyi; na czele tej komisyi stoi Nansen. Egzekutywa żydowskiej światowej centrali ratunkowej zamianowała jako delegata żydowskiego w tej komisyi p. Abersona z Genewy.

## Polski eksport drzewa do Palestyny.

**Gdańsk.** W tych dniach odpłynie do Palestyny z portu gdańskiego kilka okrętów, wiozących ładunek drzewa. Jest to pierwsza próba polskiego eksportu drzewnego do Palestyny.

## Rewizya procesu błp. rabina Szapiry.

**Warszawa.** Jak się dowiaduje „Najer Hajnt" ma w przyszłym tygodniu nastąpić rewizya procesu błp. płockiego rabina Szapiry.

## Spis ludności m. Tarnopola.

Tarnopol, w listopadzie.

Wynik ostatniego spisu ludności miasta Tarnopola przedstawia się następująco: Według wyznania rzymsko-kat. 9246 osób, grecko-kat. 7742 osób, mojżeszowego 13784 osób, prawosławnych 118 osób, innych 362.

Pod względem narodowości spis ludności dał następujące wyniki: za narodowością polską opowiedziało się 16.622, ruską 59.71, żydowską 8,238.

Obecnie Tarnopol liczy 31.252 mieszkańców bez załogi wojskowej.

## Żydowski sport w Palestynie

W nowojorskiem piśmie „Zeit" przedstawia Saul Raskin swoje wrażenie sportowe w następujący sposób:

Gra w palant*) wydała obfity plon wśród młodzieży palestyńskiej. Widziałem to w Tel-Awiw. Widziałem i dziwowałem się, iż w Tel-Awiw uprawiają ten sport z taką samą namiętnością, jak w Anglii i Ameryce. Młodzi bawią się, a gromada próżniaków zbiera się dokoła i przypatruje się im. Śledza zabawy z takiem samem zainteresowaniem, jak ma to miejsce w Anglii. Skąd dostał się sport do Palestyny niewiadomo, prawdopodobnie z Ameryki; poznałem to po namiętności metodzie systematycznej, w jakiej sport w Palestynie uprawiają. Przypominam sobie, że również i w Rosyi uprawiano palanta, lecz nie osiągnął on tej doskonałości technicznej, jak w Ameryce. W takiej formie precyzyjnej został przejęty sport przez młodzież w Palestynie a szczególnie w Tel-Awiw, przez uczniów gimnazyalnych „Makkabeuszów". Tam zresztą uprawiają nietylko palant, lecz i sport piłki nożnej; wogóle pielęgnują oni z entuzyazmem sport wszelkiego rodzaju.

Specyalną sprawiało mi przyjemność zwiedzanie porą wieczorną sal gimnastycznych hebrajskiego gimnazyum w Jaffie, gdzie godzinami przypatrywałem się ćwiczeniom gimnastycznym młodych chłopców i dziewcząt.

Pierwszy raz przypatrywałem się grze w palant w Tel-Awiw. Naprzeciwko miejskiego budynku (Doar) jest położony próżny plac. Słyszałem, że miasto ma zamiar wybudować na tem miejscu teatr, lecz tymczasem jest to obszar piaszczysty. Tam uprawiają swój sport uczniowie gimnazyalni, młodzież od lat 14—18, zdrowa, świeża, pełno krwista, dobrze zbudowana. Warto się przypatrzeć im, gdy jadę wozem na piknik, lub gdy pracują w ogrodzie gimnazyalnym. Ale podziwiać trzeba było ile oni w owych krytycznych i krwawych dniach w Jaffie wykazali bohaterstwa i siły!

Co do gry w palant, to muszę stwierdzić jeszcze raz, że młodzież palestyńska gra wyśmienicie, tak, że zupełną wytrzymuje krytykę porównanie gry młodzieży w Tel-Awiw z grą angielskiej młodzieży, ba nawetośmielam się stwierdzić, że lepiej. Dowiodły tego częste zawody między „Makkabeuszami" a angielskimi marynarzami.

Jeżeli przyjeżdża do Tel-Awiw lub Jaffy wojenny okręt angielski, wtedy panuje powszechna radość wśród mieszkańców, gdyż zawsze coś nowego przynosi. Oprócz tego przyjeżdża pewna ilość młodych oficerów i marynarzy, którzy są zawsze mile widziani przez sportowców palestyńskich. Gdy przebywałem w Palestynie, przybył raz nawet admirał. Był on oficyalnym gościem żydowskiego obywatelstwa w Tel-Awiw. Na jego cześć urządzono zawody sportowe, na które zaproszono wyborowe towarzystwo angielskie i żydowskie. Dla marynarzy urządzono jednak grę w palant. Wszyscy mieszkańcy Tel-Awiw byli obecni na tych zawodach. Wszystko wywędrowało za miasto, gdzie odbywały się zawody, gdyż Makkabeusze chcieli się przed wszystkimi pochwalić, co umieją. I grali dobrze, grali, jak powinni ci, którzy stoją w bliskiem stosunku z Anglią.

Wiele innych jeszcze zawodów odbywało się podczas mojej obecności w Tel-Awiw. „Dokąd Pan dziś idzie?" pyta się jeden drugiego w dzień wolny od pracy. A wszyscy odpowiadają, że idą przypatrzeć się zawodom między Makkabeuszami a angielskimi marynarzami. I wracają wszyscy z pełnem zadowoleniem! Bo też świetnie grają w palant nasi młodzi w Palestynie!

Młodzież, która tak dobrze gra, nie dopuści też do przegrania wielkiej gry, jaką prowadzi nasz naród.

*) ang. base-ball.

# KRONIKA.

Kraków, 19 listopada.

**— Z powodu spoczynku sobotniego** i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcyi, numer dzisiejszy nie zawiera ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

**Jutrzejszy dodatek tygodniowy** zawierać będzie wyimek z nowego dzieła sławnego poety i pisarza niemiecko-żydowskiego Maksa Broda, p. t. „Pogaństwo, chrześcijaństwo, żydostwo". Wyimek traktuje o „Naiwności w żydostwie": następnie dalszy ciąg „Króla Kofetur" i pracę Dra M. Kanfera o głośnej już obecnie powieści Słonimskiego: „Teatr we więzieniu". „Król Kofetua" drukować będziemy w dalszych ciągach w tygodniu, zaś dokończenie „Ben Arci" w numerze poniedziałkowym.

—oo—

**— Wycieczka dziennikarzy gdańskich.** Dzisiaj przybywa do Krakowa na 2-dniowy pobyt wycieczka dziennikarzy gdańskich. Biorą w niej udział następujący przedstawiciele pism: Dr. Müller, prezes Związku dziennikarzy gdańskich i naczelny redaktor „Danziger Zeitung"; p. Brösendorf, poseł na sejm gdański, redaktor „Danziger N. Nachrichten". Obydwa te pisma reprezentują poglądy stronnictwa Fortschrift u. Wirtschaft P. Gebauer, poseł na sejm gdański, niezawisły socyalista, redaktor „Freiheit", organu tego stronnictwa. P. Romahn, centrowiec, redaktor „Danziger Volksblatt" P. Zabawski, redaktor naczelny „Dziennika gdańskiego" i „Gazety gdańskiej". P. Ems, referent spraw wschodnich w „Danziger Zeitung". P. Weber, socyalista większości, redaktor „Danziger Zeitung" P. Jaenicke, referent spraw ogólnych w „Danziger N Nachrichten". Dr. Peiser, redaktor tygodnika gospodarczego „Osten". Dr. Baumgard, redaktor tygodnika gospodarczego „Danziger Markt". Z „Dziennika Gdańskiego" i „Gazety Gdańskiej" pp. Cieszyński, Grinsman i Ruszkowski. Przedstawiciel gdańskiego oddziału E. E. p. Roman Pilarz, oraz szef Biura pras. Gen. Komisaryatu w Gdańsku dr. W. Kahl. Z ramienia Min. Spraw Zagr. towarzyszą gościom gdańskim pp. starszy referent min. J. Chołmirski i referent Z. Zelisławski. W niedzielę wieczorem wyjadą goście do Borysławia a następnie do Lwowa, zaś w dniu 23 bm wyjadą z Warszawy z powrotem do Gdańska.

**— Państwowe kursa wychowania fizycznego.** Państwowy kurs dla kandydatów na kierowników wychowania fizycznego i gimnastyki w szkołach średnich, seminaryach nauczycielskich i szkołach powszechnych rozpocznie się w Krakowie w dniu 1 grudnia 1921 r.

Kurs jest jednoroczny, uczestnictwo w kursie bezpłatne Liczba uczestników ograniczona do 30 uczestników i 30 uczestniczek.

Zajęcia na kursie odbywać się będą między 4 a 9 popołudniu.

Warunki przyjęcia na kurs: 1) Wiek nie niższy niż lat 18 i nie wyższy niż lat 30. 2) Świadectwo dojrzałości szkoły średniej lub seminaryum nauczycielskiego. 3) Świadectwo lekarskie, dowodzące zupełnego zdrowia i uzdolnienia fizycznego do kierowania wychowaniem fizycznem 4) Obywatelstwo polskie (udowodnione świadectwem władzy politycznej lub władzy przełożonej). Pożądana jest 5) poprzednia praca w harcerstwie lub sokolstwie.

Podania (bez stempla) z załączeniem dokumentów oraz curriculum vitae należy składać najdalej do dnia 28 listopada 1921 r. włącznie w Sekretaryacie Dziekanatu Wydziału lekarskiego Uniw. Jag. (Collegium novum II p., od 9—1 i od 5—7 pod adresem Dyrekcyi kursu wychowania fizycznego. Po decyzyę co do przyjęcia należy zgłosić się dnia 30 listopada tamże.

Przyjęci na kurs uczestnicy stawią się dnia 1-go grudnia o godz. 4-ej popołudniu w sali gimnastycznej Seminaryum nauczycielskiego męskiego (ul. Straszewskiego 23, parter w podworcu).

Bliższe wiadomości o kursie na ogłoszeniach wywieszonych w Uniwersytecie.

Uwaga: Badania i świadectwo lekarskie można mieć bezpłatnie w klinice chorób wewnętrznych prof. dra Orłowskiego, Kopernika 15. W tym celu można się tam zgłaszać codziennie prócz świąt od 11—12 przedpołudniem, należy jednak przedtem zameldować się prof. drowi Orłowskiemu przez portyera. Za Dyrekcyę kursu: Prof. Dr. Ciechanowski.

**— Nowa łaźnia na Podgórzu.** Naczelny komisaryat dla walki z epidemiami wybudował nową łaźnię, mającą zapewnić kąpiele ludności z dzielnicy Podgórze. W maju br. rozpoczęto roboty, a obecnie budynek wraz z instalacyą jest gotów. Zakład znajduje się na Podgórzu przy ul. Kołłątaja, a dzieli się na dwie części: wanny i natryski. Dział wannowy z osobnem wejściem posiada 5 wanien przeznaczonych dla inteligencyi, dział natryskowy urządzony jest w ten sposób, że w razie epidemii połączony jest z aparatem dezynfekcyjnym, gdzie podczas kąpieli bielizna i ubranie będą poddawane oczyszczeniu gorącem, suchem powietrzem. Daje to możność ubrania się natychmiast po wykąpaniu w oczyszczoną a suchą bieliznę, w przeciwieństwie do dezynfekcyi parą, z której wychodzi bielizna wilgotna. Obok sali natryskowej znajduje się parownia. Do tej części zakładu prowadzi wejście przez przedsionek z kasą do rozbieralni. Zakład ten, przy niewielkiej opłacie za kąpiel, wystarczającej na pokrycie kosztów prowadzenia, odda ludności podgórskiej wielkie usługi.

**— Freblówka hebrajska w Krakowie.** W najbliższym czasie otworzy Towarzystwo hebrajskiej szkoły ludowej i średniej w Krakowie freblówkę hebrajską. Prace nad restauracyą i adaptacyą sali wkrótce się rozpoczną.

Wpisy wstępne odbywają się już w kancelaryi szkolnej codziennie między 10 a 12 przedpoł.

Ze względu na ograniczona ilość dzieci, jaka wogóle będzie przyjęta i na liczne zgłoszenia rodziców, które już wpłynęły, wskazanem jest skorzystać jak najwcześniej z ogłoszonych wpisów.

**— Wieczorne kursy hebrajskie dla dorosłych.** Towarzystwo hebrajskiej szkoły ludowej i średniej otwiera już w najbliższych dniach wieczorne kursy hebrajskie dla dorosłych, która odbywać się będą pod kierownictwem fachowych sił nauczycielskich w salach szkolnych między ½8 a ½10 wieczorem.

Wpisy odbywają się codziennie od 8—9 wiecz. w sali „Iwrii" (trzecia sala szkolna na pierwszem piętrze) przy ul. Brzozowej 3.

**— Miejski teatr opera i operetka.** Dziś w sobotę 19 bm. i w niedzielę 20 bm. daną będzie świetna operetka J. Straussa „Noc w Wenecyi". W niedzielę popołudniu o godz. 3½ graną będzie opera Gounoda „Faust". Na niedzielne popołudniowe przedstawienie „Fausta" sprzedaż biletów idzie tak szybko, że niektóre kategorye biletów już wyczerpane.

**— Aleksander Wesołowski,** głośny tenor rosyjski, który od 1 stycznia 1922 r. pozyskany został jako pierwszy tenor Opery Wielkiej w Nowym Jorku, wystąpi w naszem mieście tylko raz, a to w niedzielę 20 bm. w Starym Teatrze.

**— Z teatru „Bagatela".** Dziś i jutro po raz 12 i 13 na ogólne żądanie danem będzie „Dr. Stieglitz". W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej „Kobieta, która zabiła" z pp. Kozłowską i Węgierko, grana 24 razy z rzędu przy wyprzedanej widowni. W przygotowaniu wesoła swojska farsa pt. „Nasi nad Bałtykiem" z udziałem najlepszych sił w reżyseryi p. Nowackiego.

— **Koncert słynnej Orkiestry Namysłowskiego** odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godzinie 11-ej przedpołudniem w „Bagateli" Bilety przez cały dzień sprzedaje już kasa dzienna „Bagateli".

— **Józef Szigeti**, skrzypek o światowej sławie, wystąpi w Krakowie z koncertem tylko raz jeden we wtorek 22 bm. w Starym Teatrze i wykona program, którym obecnie w Paryżu, Berlinie, Budapeszcie i Wiedniu wywołał wielki entuzyazm.

— **Odstawienie Czyczyłowicza do więzień sądu.** Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami aresztowano Józefa Czyczyłowicza pod zarzutem gwałtu publicznego, dokonanego na jednym z dziennikarzy krakowskich oraz na urzędniku inspekcyjnym „pod Telegrafem". Czyczyłowicz podejrzany jest także o uwodzenie chłopców. Po ukończeniu wstępnego śledztwa przez urząd śledczy policyi państw. Czyczyłowicza odstawiono wczoraj rano pod silną eskortą do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie.

— **Złodziejska „gorączka".** Wczoraj aresztowano 19-letniego Władysława Gorączkę, znanego złodzieja, który p. Maryi Borowej, stojącej przed wystawą sklepową przy ul. Dietla, skradł portmonetkę z większą gotówką. Gorączka podczas aresztowania go porzucił portmonetkę na chodniku.

— **Kradzież w wojsk. zakładzie gospodarczym.** Onegdaj nad ranem ajent policyjny Nycz aresztował Feliksa Miniewskiego, starszego szeregowca w chwili, gdy wychodził z bramy urzędu gospodarskiego wojsk. przy ul. Bosackiej, obładowany butami amerykańskimi i pończochami. Miniewski podczas śledztwa przyznał się do kradzieży i podał, że popełnił ją wraz z szeregowcami Mendelskim i Windakiem. Pełnili oni służbę tej nocy przy pilnowaniu magazynów. Kradzież popełnili w ten sposób, że wyłamali okno i dostali się przez nie do magazynu.

— **Włamania.** Onegdaj w nocy jacyś specyaliści od wytrycha włamali się do magazynu p. Barberowskiego na Małym Rynku l. 4 i skradli części samochodu wartości ½ miliona mk.

Tej samej nocy włamano się do piwnicy Leona Siewierskiego, cukiernika przy ul. Karmelickiej i skradziono wielką ilość masła. 30 butelek wina oraz 2 wielkie słoje z konfiturami. Szkoda bardzo znaczna.

# Spółdzielnia restauratorów i szynkarzy w Krakowie.

Przy Stowarzyszeniu przemysłowem gospodnio szynkarskiem w Krakowie utworzoną została spółdzielnia, mająca na celu zaopatrywanie swoich członków w wyroby wódczane, oraz inne towary po cenach hurtownych.

Spółdzielnia zawarła umowę z firmą „KRAKUS", Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych, Sp. akc. w Krakowie XXII o regularną dostawę większych ilości wyrobów wódczanych, tak słodzonych, jak i niesłodzonych.

Dotychczas restaurator i szynkarz zmuszony był wyszukiwać na własną rękę źródła nabycia wyrobów wódczanych, względnie nabywać te wyroby z drugiej ręki, obecnie zaś może jako członek spółdzielni, nabywać wódki i likiery po cenach fabrycznych wprost w powyższej fabryce

Ta okoliczność wpłynie niewątpliwie na uzdrowienie stosunków w handlu napojami spirytusowymi i przyczyni się do ogólnego obniżenia cen targowych.

Spółdzielnia ma swoją siedzibę w Krakowie, przy ul. Powiśle 3, w lokalu Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego.

Członkowie, którzy dotychczas do Spółdzielni nie przystąpili, mogą zgłaszać swoje przystąpienie codziennie w godz. między 9 a 12 w południe.

Członkiem Spółdzielni może stać się każdy uprawniony restaurator lub szynkarz, wykonujący swoje przedsiębiorstwo w Krakowie lub w innych miejscowościach zachodniej Małopolski za złożeniem wpisowego w kwocie 500 mk oraz udziału w kwocie 5.000 mk jako kaucyi. 2068

— „Hitachduth". Sala „Ezry", Krakowska 41. Dziś o 3½ popoł. referat adw. dra I. Schwarzbarta na temat: „Młodzież żydowska a odrodzenie narodu".



**REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.**
Sobota: „Ojciec".

**TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA**
Sobota: „Noc w Wenecyi".

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":**
Sobota: „Dr. Stieglitz".

**REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.**
Sobota: „Niech mnie djabli wezmą".

**KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 39)**
Sobota: Prof. Uniw. Jag. Dr. Zdzisław Jachimecki: Problemy opery 19 i 20 wieku.

# Z sali sądowej.

## O PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH 1000-MARKÓWEK.

W trzecim dniu rozprawy przeciw Neuhofowi i wspólnikom, oskarżonym o puszczanie w obieg fałszywych 1000 marekówek odbywało się w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków, przeważnie funkcyonaryuszy policyi, których zeznania wypadły na niekorzyść oskarżonych.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabierali głos prokurator Sozański i obrońcy. Po resume przewodniczącego s. s. o. Klimeckiego sędziowie przysięgli odbyli naradę nad postawionemi pytaniami. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał ogłosił wyrok, skazujący: Dawida Neuhofa na 3 lata ciężkiego więzienia, Hersza Werteila na 5 lat, Chaima Krakauera i Arona Steinberga każdego na 4 lata ciężkiego więzienia. Wszyscy ponadto odcierpią co kwartał ciemnicę z twardem łożem. Róża Neuhof za zbrodnię uczestnictwa skazaną została na trzy miesiące aresztu. Młodociane dzieci Neuhofów przyjęły wyrok głośnym płaczem.

Rozprawie przysłuchiwały się tłumy ciekawych oraz szkoła policyi państwowej.

# Z kraju.

**Unieważnienie uchwały warszawskiej Rady miejskiej w sprawie Sawinkowa.** Ponieważ uchwała Rady Miejskiej m. st. Warszawy z dnia 27 ub. m., wyrażająca protest przeciw wydaleniu przez rząd kilkunastu obywateli obcych (p. Sawinkowa i towarzyszy), i żądająca cofnięcia tego zarządzenia, przekracza kompetencyę Rady Miejskiej — Minister Spraw Wewnętrznych uchwałę tę unieważnił.

Jak wiadomo, sprawa ta wywołała w swoim czasie kampanię antyżydowską z powodu głosowania radnych żydowskich przeciw rezolucyi protestującej.

**Ruch ludności w Warszawie.** W okresie od 22 do 29 paźdz. br. zarejestrowano skonów 249, w tej liczbie mężcz. 126, kob. 123, chrześcij. 193, Żydów 56, dzieci poniżej 1 roku życia 50, (20.1 proc.), noworodków martwych 20 (15 ślubn. i 5 nieślubn.), w tym samym okresie czasu spisano metryk urodzeń 449, w tym chłopc. 238, dziewcz. 211, chrześcijańskich 350, żyd. 99, dzieci ślubn. 425, nieślub. 24, aktów ślubu spisano 265 (chrześcij. 239, żyd. 26).

**Zatwierdzenie nominacyi dra Poznańskiego na rabina warszawskiego.** W „Naszym Kuryerze" czytamy: Zarząd gminy żydowskiej otrzymał od min. wyznań rel. i oświecenia publicznego zawiadomienie z datą 11 bm., iż min. zatwierdziło uchwałę zarządu gminy z dn. 6 marca br. o mianowaniu dr. filozofii Samuela Abrahama Poznańskiego na stanowisko jednego z rabinów m. st. Warszawy.

Mianowanie to należy powitać, jako pierwszy na naszym gruncie krok w kierunku obsadzenia stanowiska rabina przez człowieka świeckiego, o wykształceniu uniwersyteckiem, co zagranicą należy oddawna do zjawisk powszednich.

**Kto będzie prezydentem m. Poznania.** Konkurs ogłoszony na wakujące stanowisko prezydenta Poznania nie dał rezultatu, wobec czego wyłonił się zamiar załatwienia sprawy na najbliższem plenarnem posiedzeniu rady. Największe widoki mają dwaj kandydaci dr Ferenczyński, dyr. banku i dr Wlazło, dyr. urzędu walki z lichwą i spekulacyą.

**Aresztowania komunistów w Poznaniu.** „Dziennik Poznański" donosi: Z rozporządzenia prokuratoryi za agitacyę przeciwpaństwową aresztowani zostali przywódcy komunistów poznańskich: Babst, Lampowski, Piskniewski i Warkocz.

**Obrabowanie kuryera dyplomatycznego.** Wczoraj przyjechał z Moskwy kuryer M. S. Z. p. Olszewski, którego na st. Niegorело, bolszewicy obrabowali ze wszystkiego co przy sobie posiadał. Zabrali mu także część poczty, pierścionek i dewizkę od zegarka.

# Ciekawe wiadomości.

**Uszy a telefon.** Jeden z londyńskich lekarzy specyalistów radzi, aby ludzie, używający często telefonu, przykładali słuchawkę na przemian to do prawego, to do lewego ucha.

Praktyka wykazała, że większość ludzi głuchnie częściej na prawe ucho, niż na lewe, a przyczyny tego zjawiska dotychczas nie zdołano stwierdzić dokładnie. W przeciwieństwie do powyższego oświadczenia, ostatniemi laty stwierdzono, że ludzie, używający zawodowo telefonu, głuchną częściej na lewe ucho, niż na prawe. U wielu też zauważono metylko przytępienie słuchu w lewem uchu, ale także silne bóle głowy. Bóle te mogą pochodzić ze zbyt silnego przyciskania słuchawki telefonu do muszli usznej, części jednak należałoby je przypisać działaniu zimnej słuchawki na rozgrzane ucho. Tem można sobie wytłumaczyć bóle newralgiczne głowy, na które cierpią często zimą telefonistki.

**Niezwykła mania.** W Londynie zmarł niedawno oryginał, znany powszechnie z tego, że jeżeli tylko znajdywał na ulicy skrawek skóry, to natychmiast przytwierdzał go do podeszew swoich butów.

Po śmierci jego ujawnił się dopiero powód tej manii niezwykłej. Przed wielu mianowicie laty człowiek ten oskarżony był o morderstwo, a głównym dowodem obciążającym go, była odbitka podeszew butów zbrodniarza. Dowód okazał się mylnym, oskarżonego uniewinniono, przejście to jednak tak wstrząsnęły jego umysłem, że od tego czasu popadł w manię zmieniania w sposób powyższy kształtu podeszew u butów swoich.

# Dział gospodarczy.

Krakowska Izba Handlowa donosi nam: Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadesłało do Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie informacye i zestawienie towarów, nadających się do eksportu z kraju, a mających popyt w Hiszpanii i Portugalii.

Interesowani mogą zestawienie to przeglądać w Dzienniku podawczym Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, w godzinach urzędowych.

**8-mio godzinny dzień pracy w Niemczech.** „Temps" dowiaduje się z Berlina, że w przemyśle niemieckim coraz wybitniej zaznacza się tendencya zaniechania 8 godzinnego dnia pracy. Liczne związki zawodowe przyznają słuszność żądaniom fabrykantów, domagających się powiększenia ilości godzin pracy. Teraz już w wielkich zakładach Mannsfelu, które jeszcze w marcu były ogniskiem ruchu komunistycznego, w zakładach Mannesmanna, Tiszla, a nawet w państwowych warsztatach kolejowych dzień roboczy trwa więcej niż 8 godzin.

Rząd niemiecki przystąpił do opracowania projektu, zezwalającego na pracę w dnie niedzielne i świąteczne. W ten sposób zasada bezwzględnego wypoczynku świątecznego, broniona zawzięcie przez socyalistów upada w Niemczech wobec żądań producentów i nabywców. W Bawaryi ogłoszono już ustawę dozwalającą na handel w ciągu 24 niedziel w roku przy 8 godzinnym dniu roboczym.

**Kryzys przemysłowy we Włoszech** trwa w dalszym ciągu. Zamykanie warsztatów, zwalnianie robotników i coraz częstsze i szersze stosowanie „short-time", zwiększają liczbę bezrobotnych. Sytuacyę pogarsza ograniczenie emigracyi do Ameryki. Fundusz zapomóg dla bezrobotnych dosięgnął już 400 milj. lirów.

W szczególnie ciężkiem położeniu znajduje się przemysł metalurgiczny i tkacki (Piemont, Ligurya, Lombardya, Toskania), tudzież przemysł

garbarski i drzewny. Akcye fabryk metalurgicznych i tkackich spadają gwałtownie. Korzystają z tego Niemcy, którzy podobno mają już w swych rękach większość akcyi tow. „Fiat" i kilku większych przędzalni w półn. Włoszech.

Pragnąc ratować sytuacyę, fabrykanci wymawiają przed upływem terminu zeszłorocznego konkordaty z robotnikami i dążą do indywidualnego wolnego najmu i obniżenia stopy zarobkowej, zbyt obciążającej koszty produkcyi w porównaniu z zagranicą. Robotnicy niektórych gałęzi przemysłu (tkacze, metalowcy), rozumiejąc ogólne położenie, skłonni są do przyjmowania nowych propozycyj i zniżek płac często nawet bardzo znacznych (do 20 proc.).

Budzące się uświadomienie ekonomiczne i coraz większe rozczarowanie na temat komunizmu który w syndykatach, kooperatywach i innych zrzeszeniach robotniczych coraz więcej traci grunt pod nogami, świadczą o znacznem otrzeźwieniu w sferach robotniczych, szczególniej po ostatnich wiadomościach o głodzie i anarchii w Rosyi.

W ogólnym kryzysie dają się już jednak zauważyć pewne objawy, zapowiadające poprawę: stare zapasy towarowe (zwłaszcza włókiennicze i skórnicze) są już na wyczerpaniu;nowe obstalunki wykazują poprawę cen; eksport włoski, zmuszony do szukania nowych dróg, wykazuje silną ruchliwość, popartą niskim kursem lira.

**Konsulat czesko-słowacki zawiadamia nas**, iż Praski Targ wzorkowy odbędzie się w dniach 12—19 marca 1922 r. Termin podań i miejsc dla wystawiających firm ustalono do 15 grudnia br. Ze zgłoszeniem trzeba nadesłać 25% czynszu za miejsce. Pociąg wzorkowy, który odwiedził Polskę w krótkim czasie, znajduje się obecnie w Rumunii.

**Majątek Anglii.** Majątek Anglii przed wojną obliczano na 16 miliardów funtów szterlingów, obecnie z powodu długów w Ameryce i niezwrotnych pożyczek zagranicznych spadł do 12 miliardów. Rozdzielony na 45 milionów mieszkańców wynosi 266 funtów szterlingów na głowę.

### Giełda krakowska z d. 18 listopada 1921 r.

| Akcye bankowe: | ofiar. | żądano | tranzak. |
|---|---|---|---|
| Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em. | 700·— | 800·— | |
| Polsk. Bank Przemysłowy V em. | —·— | —·— | |
| Bank hipoteczny | 975·— | 1050·— | 1000—1025 |
| „ Małopolski | 600·— | 700·— | 660·— |
| Ziemsk. Bank Kredytowy | 550·— | 650·— | |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A. | 350·— | 400·— | |
| Bank Ziem. dla kresów Łańcut | 600·— | 700·— | |
| Bank kredytowy w Warszawie | —·— | —·— | |
| **Akcye Tow. handl. przem.** | | | |
| Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV em. | 800·— | 900·— | 825—850 |
| Polskie Tow. handl. („P. T. H.") | —·— | —·— | |
| handl. Spółka akc. „Impeks" | 275·— | 325·— | |
| „Polski Glob" Tow. transport.-handl. I e. | 1000·— | 1200·— | |
| C. Hartwig, Dom ekspedy.-handl. Poznań | —·— | —·— | |
| Żegluga Polska | 400·— | 450·— | |
| Zieleniewski I-III em. | 5700·— | 6100·— | 6100·— |
| H. Cegielski fabr. maszyn Poznań | 2800·— | 3200·— | |
| Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I-II em. | 1200·— | 1400·— | |
| „Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych | 8000·— | 10000·— | |
| „Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV. | 3300·— | 3500·— | 3400·— |
| „Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. | —·— | —·— | |
| Zakłady amunicyjne „Pocisk" | 1000·— | 1100·— | 1050·— |
| „Automotor" fabryka samochodów | 1400·— | 1500·— | |
| „Górka" fabryka cementu | 2600·— | 2400·— | |
| Sierszańskie zakłady górnicze S. A. | —·— | —·— | 7500·— |
| „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych | 6100·— | 6600·— | |
| Polska nafta | 1800·— | 2000·— | 1900·— |
| „ Ilem. | —·— | —·— | |
| Elektrownia w Siersży III em. | 1300·— | 1500·— | |
| „Ofirea" T. A. | —·— | —·— | |
| „Pezet" Powszechne zakłady budowlane | 1300·— | 1500·— | |
| Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini | 4700·— | 5100·— | 4900·— |
| „Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyzk. IV. | 3400·— | 3600·— | |
| Fabryka porcelany w Ćmielowie | 3840·— | 4000·— | |
| Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-Vem. | 3300·— | 3600·— | 3600—3450 |

| Waluty dewizy | Waluta markowa — Gotówka (banknoty) Kupno | Sprzedaż | Czeki wypłaty Kupno | Sprzedaż |
|---|---|---|---|---|
| Dolary St. Zj. | 3100·— | 3400·— | 3100·— | 3400·— |
| Dolary kanadyjskie | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Franki francuskie | 210·— | 240·— | 220·— | 250·— |
| Marki niemieckie | 13·— | 16·— | 13·— | 15·— |
| Korony austryackie | —·50 | —·60 | —·55 | —·65 |
| Korony czesko-słowackie | 33·— | 38·— | 35·— | 40·— |
| Lei rumuńskie | —·— | —·— | —·— | —·— |

**Giełda lwowska z 18 bm.:** Ruble carskie setki 400—600, 500-tki 125—175, drobne — — ——, ruble dumskie tysiączki 30—50, 250-ki 20—40, Kiereuki po — i — ———. Karbowańce 1000-ki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 215—245, franki szwajcarskie 520—560, funty szterlingi 12000—13000 dolary amerykańskie — — — ——, trans. ——, dolary kanadyjskie — — — ——, marki niemieckie 1000-czki 13—16—15·50, 100-tki 1300—1500, drobne 1100—1200. lei rumuńskie 500-tki 1800—2000, lei drobne 1600—1900, liry włoskie 100—120, korony czeskie 3400—4000 korony czeskie drobne — — — ——, korony austr. stemplowane 050—065. Dewizy: Londyn 12000—13000. Paryż — — ——, Zurych — — ——, Praga 34—40—39 Wiedeń 056—066, tranz. ——— Berlin 1300—1600 N. York — — — ——, Bukareszt ———.

**Giełda wiedeńska z 18 bm.:** Renta majowa 111·—, austr. renta kor. 111·—, renta lutowa 114·—, węgierska renta koron. 870, losy tureckie 28000·—, priorytety kolei południowej 9230, Anglobank 16200, Bank-verein 6770, Bodenkredit —— austr. zakład kredytowy 7850 Bank depozytowy 2950. Laenderbank 17900, Merkury 3925, Unionbank 6210. Zivnostenska 25000, Kol. północna 250000 Lwów-Czerniowce 24975, Koleje austr. 26000, Kolej południowa 8700, Alpiny 40500, Berg und Huetten 915000, Krupp 25000, Huta Poldi 27000, Rima 22900, Skoda 84000, Apollo 84000, Fanto 64500. Gal. Karpaty 114000, Galicya 285000, Zieleniewski 9610, Siersza 19000. Bank obrotowe 2780, Schodnica 73600.

**Kurs dewiz w Wiedniu 18 bm. (L.)** Amsterdam 206450 Zagrzeb 1973. Belgrad 9890 Berlin 2247 Bruksela 415·80 Budapeszt 578·60, Bukareszt ———. Kopenhaga 109975, Londyn 23590, Medyolan 24490, N. Jork 5873, Paryż 42580, Praga 6247—, Zurych 110475, Belgia 41280 bułgarskie 399a, dolary 5820, marka niemiecka ——, angielskie 23490, francus. ——, holenderskie ——, włoskie ——, jugosłowiańskie tysiączki nie stempl. 7880, polskie 197·50—199·30, rumuńskie —— szwedzkie 129970 szwajcarskie 109875, czeskie 6197, węgierskie 678·59.

**Kurs dewiz w Pradze z 18 bm.** Berlin 35·60 Warszawa 2·70—3·30—— Marka niem. 35·60 Marka polska 2·50—3·10.

**Kurs dewiz w Zurychu 18 bm. (L.).** Berlin 2·02—. (17 bm. 2·02½), N. Jork 5·36 (5·28), Londyn 21·21 (21·16), Medyolan 22·30 (22·10), Bruksela 37·30 (37·50). Praga 5·65— (5·60), Budapeszt 0·60— (0·55), Zagrzeb 1·90 (2·——). Bukareszt 3·42 (3·42), Warszawa 0·15 (0·17), Wiedeń 0·19 (0·18). Austr. stempl. 0·12 (0·12) Paryż 38·65 (38·30). Holandya 187·— (185·50).

# TELEGRAMY.

## O pełnomocnictwo dla ministra skarbu.

**Warszawa.** PAT. Komisya budżetowa i konstytucyjna pod przewodnictwem posła Osieckiego, rozpatrywała na zebraniu wspólnem artykuł 8 projektu ustawy o sposobach naprawy gospodarki finansowej. Referent poseł Loewenstein powołał się na opinię w tym względzie profesorów fakultetu prawniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego: Jaworskiego, Rostworowskiego i Kumanieckiego, oraz na opinię europejskich powag angielskich. Zaproponowano przyjęcie artykułu 8 według redakcyi posła dra Adama, aby uchwalano podatki tylko na podstawie przedłożeń rządu. Jednakowoż z powodu sprzeciwu wszystkich członków komisyi ze względu na sprzeczność artykułu tego z konstytucyą, referent poseł Loewenstein wycofuje swój projekt arykułu 8 i zgadza się na powzięcie uchwały. Minister skarbu Michalski stwierdza, że dla szybkiego uzdrowienia sanacyi finansów jego zdaniem jest niezbędne dla ministra szerokie pełnomocnictwo i powołuje się w tym względzie na pełnomocnictwa udzielone przez parlament czeski ministrowi Rasinowi. Sejm powinien pójść w kierunku tego życzenia. Minister nie chce łamać konstytucyi, ale wyraża przekonanie, że połączone komisye znajdą sposób i formę, w której uczynią zadość tym życzeniom. Na wniosek przewodniczącego wyłoniono podkomisyę dla ujednostajnienia opinii posłów z ministrem skarbu. Do podkomisyi weszli posłowie: dr. Diamand, Dubanowicz, Głąbiński, dr. Loewenstein i Rataj.

## Z obrad komisyi sejmowych.

Komisya prawnicza pod przewodnictwem posła Zygmunta Seydy rozpatrywała według referatu posła Mieczkowskiego projekt ustawy o uchwałach nabycia nieruchomości, sporządzonych w b. dzielnicy rosyjskiej na imię osób podstawionych. Stosownie do wniosku podkomisyi przyjęto, iż ustawa odnosi się nietylko do osób narodowości polskiej, ale także żydowskiej.

Komisya ochrony pracy pod przewodnictwem posła Gdyka obradowała nad wnioskiem posła Pełczyńskiego, domagającego się ustanowienia czasu pracy w handlu na 13 godzin w lecie i na 10 godzin w zimie i zakazu zamykania sklepów w czasie godzin obiadowych. Dyskusyi nie wyczerpano.

Komisya wojskowa pod przewodnictwem posła Zalnskiego zakończyła obrady nad postanowieniami projektu ustawy o pragmatyce oficerskiej.

## Ustąpienie gen. Zeligowskiego.

**Wilno.** Równocześnie z opublikowaniem dekretu o wyborach do zgromadzenia orzekającego, nastąpić ma dymisya gen. Mokrzyckiego i dekret, w którym mianowany będzie na jego miejsce Majsztowicz. Po podpisaniu dekretu o wyborach i nominacyi Majsztowicza, gen. Żeligowski nieodwołalnie ustąpi.

## Generał Niessel w podróży inspekcyjnej.

Warszawa. PAT. „Kuryer Warszawski" podaje, że wczoraj wieczorem szef francuskiej misyi wojskowej generał Niessel udał się na inspekcyę francuskich placówek instruktorskich w okręgach lwowskim i kieleckim.

## Zwycięstwo partyi rządowej w Anglii.

Londyn. PAT. (Tel. Comp.) Rezultat konferencyi unionistów w Liwerpoolu oznacza zwycięstwo partyi rządowej. Unioniści ograniczyli się do tego, by napiętnować postępowanie sinfeinistów i wyrazili prośbę pod adresem rządu, by niezawierał żadnego pokoju z Irlandyą, gdyby pokój ten nie respektował praw nabytych przez Ulster. Wniosek partyi rządowej pochwalający obecne rokowania rządu i wyrażający nadzieję, że doprowadzą one do porozumienia z Irlandyą bez naruszenia praw Ulsteru, przyjęto znaczną większością głosów, co oznacza sukces gabinetu.

## Co się dzieje z Karolem?

Gibraltar. PAT. Ag. Havasa donosi: Krążownik „Kardis", wiozący byłego króla Karola i jego małżonkę, odjechał dzisiaj o godz. pierwszej do Madejry, dokąd przybędzie około 20-go b. m.

## Kandydaci na tron węgierski.

Paryż. PAT. (Havas). Acion francaise otrzymuje wiadomość pochodzącą z Belgradu, że pośród kandydatów zagranicznych na tron węgierski mają największe szanse książę Connaught i ks. Aosta. Pierwszego popiera Anglia, która w ten sposób chce sobie zapewnić kontrolę nad zagłębieniem naddunajskiem i pragnie przeprowadzić zneutralizowanie ujścia Dunaju. Kandydatura ta ma wielkie widoki. Drugi kandydat jest popierany przez Włochy.

# Rokowania polsko-niemieckie rozpoczną się 1-go grudnia.

Katowice. PAT. Górnośląska prasa niemiecka donosi, że przewodniczący polsko-niemieckich rokowań gospodarczych Calander zaprosił delegatów niemieckich na 23 listopada do Genewy. Pozatem rząd niemiecki otrzymał zawiadomienie, według którego dnia 10-go grudnia rozpoczną się w Genewie właściwe rokowania gospodarcze w sprawie Górnego Śląska.

## Pełnomocnik niemiecki dla rokowań z Polską udaje się do Genewy.

Paryż. (ETE). Pełnomocnik niemiecki dla rokowań gospodarczych z Polską dr Schiffner udaje się pojutrze do Genewy na konferencyę przedwstępną komisyi mięszanej. Towarzyszy mu oprócz sekretarza jako zastępca ministeryum spraw zagranicznych hr. Schulenburg.

## Kapitaliści niemieccy wydalają robotników polskich.

Katowice. (E. E.) „Gazeta Robotnicza" donosi z Opola, że tamtejsze firmy niemieckie wydaliły znaczną ilość robotników polskich.

## Komisya delimitacyjna ukończy swe pracy w najkrótszym czasie.

Katowice. PAT. Komisya graniczna zajmuje się obecnie tylko wytknięciem tak zwanej granicy demarkacyjnej. Ściślejsze wytknięcie granicy odbędzie się później, gdyż praca ta wymaga dłuższego czasu. Obecnie chodzi o pośpiech, aby odnośne państwa mogły w najbliższym czasie zająć swoje terytoryum.

## Bojówki niemieckie napadają na Włochów.

Katowice. (E. E.) W postępowaniu Niemców w stosunku do Włochów nastąpił gwałtowny zwrot i tak w raciborskim powiecie we wsi Koszczyce orgeschowcy zabili żołnierza włoskiego. Koszary włoskie bywają często w nocy ostrzeliwane. Wszystko to skłoniło Włochów do zmiany dotychczasowej taktyki. W okolicach zarządzono ścisłe rewizye i aresztowano 20 stosstruplerów.

## Drobne ogłoszenia.

**Hanka** hebrajskiego, esperanckiego, pierwszy kurs francuskiego, angielskiego, Starowiślna 37, II. p. 2080

**Łazienkowe** piecyki gazowe w wytwornem wykończeniu dostarczy „Standard", Kraków, Grodzka 36 Tel. 2261 2084

**Panna** z lepszego domu, poszukuje pokoju z pensyą lub bez. — Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń Kraków, ul. Lubicz L. 3 2063

**Panienki** do lat 18 z dobrego domu, jako praktykantkę do sklepu, poszukuje firma I. Just, Floryańska 8. 2231

**ZAPOTRZEBOWANIE** na części mechanizmów zegarkowych, przyrządy zegarmistrzowskie, szkła do zegarków, budziki i zegarki kieszonkowe najlepiej pokrywać u źródła. Sprzedaż hurtowna.

Szwajcarsko-polskie Tow. importowe, **Kraków, Zielona L. 2.**
Gen. zastępstwo na Polskę: Union Watch F-e A. Pemm & Fils, Zurych.
Prosimy żądać oferty.

**Poszukuje się** inteligentnej panny, mogącej prowadzić gospodarstwo, jak również udzielać pomocy z dzieciom od 8—10 lat. — Świadectwa wymagane. Zgłoszenia pod „R. W. B." do Adm. N. Dz. 2298

**Józef Hornstein** otworzył przy ul. Krakowskiej L. 3 SKŁAD **emaliowanych naczyń.** Sprzedaż hurtowna.

**Zdolny fachowiec** branży galanteryjnej i papierowej z kapitałem 2 mil. Mp. i współpracą przystąpi jako wspólnik do prosperującego interesu. Zgłoszenia pod „Fachowiec" do Adm. N. Dz. 2307

**Poszukuję SPÓLNIKA** (kupca), fachowość nie wymagana, z kapitałem od 2—3 mil. Mp. do dobrze prosperującego handlu skór. Zgłoszenia pod „Spólnik 2" do Ad. N. Dz. 2233

**Poszukuję PANNY do 2 dziewcząt** (II. gimn., II. ludowa), bez łaciny, z grą na fortepianie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia Steiner, Rabka 2061

**Kupujcie jak długo zapas starczy**
**Słownik polsko-hebr.** Cena w oprawie **450·— Mk.**
Do nabycia w księgarni **Arona Fausta, Kraków, Krakowska 13.** 1842

## PASTA DO OBUWIA


FABRYKA MYDŁA, SMARÓW I ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH
**„KOTWICA"**
KRAKÓW · LUBOMIRSKIEGO 41

**CZERNIDŁO DO BUTÓW**

**PLOMBY STALOWE** z każdym żądanym napisem dostarcza
**Fabryka plomb stalowych „MULTUM"** Sp. z ogr. odp.
**KRAKÓW · ULICA SOŁTYKA 19 · TEL. 3227**

## DO PIELĘGNOWANIA

**chorych i położnic** w miejscu, jak w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki. 2294

**Zakład Sióstr**
**Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p.**
**Telefon Nr. 2044.**

**SANKI NARTY** w wielkim wyborze poleca najtaniej
**L. Weindling**
**Kraków, Grodzka 26**
**Telefon 1596.** 2040

## PIŁY GATROWE

remscheidowskie, cyrkularne, taśmowe, tecski szmirglowe, pilniki, szczeliwa w płytach i warkoczach jak również pasy popędowe, rzemyki, oliwiarki, staufery, odpadki bawełniane oraz wiertarki i uchwyty do tychże jak i do tokarek, szlifierki, kuźnie polowe i pioniery, kowadła, wielokrążki, lewary, pompki i wszelkie narzędzia i przybory techniczne do tartaków, kopalń i warsztatów dostarcza ze składu

Biuro techniczne 2021
**J. WEINGRUNA, Kraków**
**Groble 17-19. :: Telefon 2145.**

Rada wyznaniowa Gminy izr. w Krakowie rozpisuje

## KONKURS

na wydzierżawienie łaźni przy ul. Szerokiej L. 6 na jeden rok.

Oferty wnieść należy przez dziennik podawczy Gminy izr. do 15 grudnia 1921 roku włącznie. Wadyum złożyć się mające wynosi 30.000 Mp.

Warunki przeglądnąć można w biurze Gminy izraelickiej.

Rada wyznaniowa zastrzega sobie przyjęcie którejkolwiek oferty bez względu na wysokość, a nawet odrzucenie wszystkich ofert.

W Krakowie w listopadzie 1921.

**Prezydyum Gminy izraelickiej w Krakowie.**

## PUDEŁKA BLASZANE

**na pastę, wazelinę, farbę, różne smary** itp. sprzedaje
**FABRYKA PUDEŁEK BLASZANYCH**
**IZRAEL I EKSTEIN**
2055 **W RZESZOWIE.**
Próbki dostarcza się za nadesłaniem 50 Mp.

**Najradykalniejszy środek dla cierpiących na**
## PRZEPUKLINĘ
**(dla Panów, Pań i dzieci).**

Każdą, choćby najstarszą przepuklinę, nawet gdy operacya ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentowanego wynalazku mego i prof. Dra Raskai'a (Dyrektora szpitala św. Szczepana i pr. docenta w Budapeszcie). — Dla Pań damska obsługa. — Patenty we wszystkich państwach. 1440

**M. TILLEMANN, Kraków,** ul. Zwierzyniecka 4 (obok Hotelu „Wiktorya").








**PALMA** NIEZNISZCZALNY kauczukowy obcas gumowy 2057

## IMPORT — EKSPORT

## SOCIETE LILLOISE DE CONFECTIONS

Siedziba Towarzystwa w Paryżu. Societe Anonyme au Capital de 1,500.000 Frcs. Warsztaty i magazyny w Lille.

Na nadchodzącą zimę! **Kraków Rynek Główny L. 39** Na nadchodzącą zimę!

Kupcy i zarządzający konsumami i kooperatywami i t. p.

znajdą w naszych składach **ubrania, jakich potrzebują**

2006 **po najprzystępniejszych cenach.**

:-: **Również na składzie: Zefiry, szyrtyngi, kloty, płótna 90, 110 i 150 cm.** :-:

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7